

# Tajemnica czasu

Rozmowa z LESZKIEM MĄDZIKIEM, twórcą Sceny Plastycznej KUL, który przygotowuje premierę „Strumienia” w Lubuskim Teatrze

- Nieczęsto się zdarza zobaczyć nazwisko Mądzik na afiszu innego teatru, niż Scena Plastyczna KUL, z którą od 35 lat tworzy pan autorskie spektakle. Co pana skłoniło do zielonogórskiej próby?

- Rzeczywiście, niewiele było przypadków, gdy opuszczałem swój teatr. Ostatnio doświadczam tego częściej, zachęcony konfrontacją z innym sposobem pracy. Jednym z powodów, dla którego podjąłem próbę w Zielonej Górze, jest to, że trochę ten teatr znam. Dwa lata temu realizowałem tu warsztat teatralny. Mam też poczucie, że teatr, jaki uprawiam, nie jest obcy zielonogórskiej publiczności, która oglądała większość przedstawień Sceny Plastycznej KUL. Pokusą była też przestrzeń; inna od tej, jaką mam w swoim teatrze. Umożliwiająca pokazanie totalnego obrazu.

- Obrazu, bo - przypomnijmy - pana teatr obywateli się bez słowa. W „Strumieniu” też go nie będzie?

- Jedynym słowem jest tytuł na afiszu, który ma uruchomić i ukierunkować wyobraźnię widza.

- Aktor takiego teatru, jak zielonogórski, nim rozpocznie próby nowej sztuki, otrzymuje jej tekst. Czyta go, uczy się na pamięć swojej roli. Rozumiem, że przed próbą „Strumienia” aktorzy nie dostali do ręki ani jednej kartki?

- Zgadza się.

- Jak więc wyglądało przygotowanie do realizacji przedstawienia?

- Pewnym wprowadzeniem w świat mojego teatru i metody pracy były trzy filmy, poświęcone Scenie Plastycznej KUL, które pokazałem (dwa z nich widzowie będą mogli zobaczyć podczas planowanego dziś spotkania z reżyserem - dop. D. P.). Mam wrażenie, że już po paru dniach miałem od aktorów duży kredyt zaufania. Dziś mogę mówić o więzi, która nie żąda zbyt wielu pytań. Opiera się bardziej na zawierzeniu, niż wiedzy. Na gotowości do wejścia w pewną tajemnicę, niż pewności, co z tej próby wyniknie. Bardzo jestem rad, że



foto: Paweł Janczarski

## LESZEK MĄDZIK

Twórca Sceny Plastycznej KUL, z którą przez 35 lat zrealizował 18 autorskich przedstawień. W Zielonej Górze oglądaliśmy m.in. „Zielnik”, „Wilgoć”, „Wrota” i ostatnio „Bruzdę”. Teatr Leszka Mądzika uczestniczył w ponad 50 międzynarodowych festiwalach na wszystkich kontynentach.

nie tylko aktorzy, ale zespół techniczny oraz pracownice teatru, dla których spektakl był dużym wyzwaniem, poradziły z tym sobie bardzo dobrze.

- Spektakle Sceny Plastycznej KUL obracają się wokół tematu czasu i przemijania. O czym będzie „Strumień”?

- O tajemnicy czasu, wpisanej w ludzkie ciało. O tym, jak na nie patrzymy i jak je odczuwamy w różnych porach wieku... Nie lubię mówić o swoich spektaklach. Słowo jest zbyt ubogie, by oddać najgłębsze emocje. Dlatego wyrażam je przez obraz, światło, dźwięk, fakturę, muzykę. Zapraszam do teatru!

- Dziękuję.

DAUTA PIEKARSKA

0 68 324 88 48

dpiekarska@gazetalubuska.pl